Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 215. Wtorek, 13 września 1927 r. Rok III.

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28. 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Niezwykła demonstracja w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie.

300 opryszków domagało się likwidacji urzędu śledczego.

„Delegaci" u podprokuratora.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 13 września. Gmach Sądu Okręgowego w Warszawie był wczoraj areną

niezwykłej demonstracji.

Zjawiło się tam około 300 osób, samych przestępców, ściganych przez policję i karanych wielokrotnie

za kradzieże i oszustwa.

Dobrane to towarzystwo na komendę swych prowodyrów poczęło demonstrować

przeciwko urzędowi śledczemu.

Wreszcie podprokurator Blutsztejn przyjął delegację tych niezwykłych manifestantów w osobach najwybitniejszych

specjalistów kunsztu złodziejskiego,

którzy zaczęli się uskarżać na metody i postępowanie urzędu śledczego, zwłaszcza na przetrzymywanie przez dwa dni

około 30-tu przestępców,

ujętych podczas obławy nocnej, co zdaniem „delegatów" sprzeciwia się zasadom konstytucji (!). — Wkońcu kawalerowie księżyca zażądali od podprokuratora

likwidacji urzędu śledczego.

Podprokurator B. chcąc się pozbyć delegacji kazał im złożyć skargę na piśmie, zanim jednak zdołano ją sformułować przybyła policja i demonstrantów rozpędziła.

—:::—

Trzęsienie ziemi w... Warszawie.

Na Ukrainie, Kaukazie i Krymie zawaliło się kilkadziesiąt domów.

Moskwa, 13. 9. — Ze wszystkich miast Ukrainy, Kaukazu i Krymu donoszą o

silnem trzęsieniu ziemi.

które nawiedziło tę część Rosji w nocy z 11-go na 12-ty b. m. Na Krymie kilkanaście domów runęło, grzebiąc pod gruzami

wiele ofiar.

Także w Kijowie, Charkowie, Żytomierzu wiele budynków jest uszkodzonych.

Nocy tej lekkie drganie ziemi

odczuto i w Warszawie.

Jednominutowy wstrząs odczuły przeważnie budynki wielo piętrowe.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Gmach „Domu Sierot po Żołnierzach W. P." stanął przy ulicy Marysińskiej. Na ilustracjach widzimy budynek od frontu i piękną klatkę schodową. Do zupełnego wykończenia brak jeszcze funduszów, wobec czego Towarzystwo odwołało się do ofiarności publicznej, tusząc, że społeczeństwo nie odmówi swej pomocy w stworzeniu ogniska domowego dla dzieci-sierot po naszych obrońcach.

Fot. Aleksander Meyer.

Kupon dla czytelników „Echa" Nr. 30.

(z dnia 13. IX. 27).

Imię i nazwisko _____ Adres _____

Na mocy niniejszego kuponu biorę udział w wygranej, która padnie w dniu dzisiejszym na następujące losy V-klasy Polskiej Loterji Państwowej, zakupione przez redakcję „Ł. Echa Wieczornego", a mianowicie na Nr. Nr.:

01238, 16907, 26915, 89876, 89889, 99806.

Wyjaśnienie: Kupon ten należy wyciąć i w kopercie włożyć do skrzyni ustawionej przed redakcją „Łódzkiego Echa Wieczornego". (ulica Zawadzka Nr. 1). Wypadku wygranej na jeden z wyszczególnionych wyżej numerów, względnie na wszystkie — komitet redakcyjny rozdziela całkowitą wygraną na ilość kuponów nadesłanych w przeciągu 3-ch dni.

Kupon ten ważny do 15-go września.

Setną dwudziestą szóstą **PREMJĘ w kwocie 30 zł.** za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego" otrzymała **p. Zofja Szczurowska,** b. uczenica szkoły powsz. Nr. 50 zamieszkała przy ulicy Składowej 36.

Po morderstwie w konsulacie włoskim w Paryżu.

Wiadomość o śmierci hr. Nardini'ego wywołała w Rzymie ogromne wrażenie.

Z Rzymu donoszą iż wiadomość o zamordowaniu w Paryżu wicekonsula włoskiego hrabiego Nardini'ego wywołała tu

olbrzymie wrażenie.

Prasa faszystowska stwierdza, że jest to już

drugie morderstwo

dokonane we Francji na przedstawicielu Włoch. Być może iż Mussolini zażąda od rządu francuskiego

podjęcia energicznych kroków

celem stłumienia antyfaszystowskiego ruchu, który przejawia się coraz silniej we Francji.

Pierwsza zemsta czerwonych satrapów

po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Anglją.

(Od własnego korespondenta).

Ryga, 13 września. Z Piotrogrodu donoszą tutaj, że

trybunał sowiecki

ogłosił wyrok w sprawie rzekomych szpiegów angielskich. Skazano

na rozstrzelanie 9 osób,

kilku na dożywotnie więzienie, część zaś uniewinniono.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,47
Nowy-Jork	8,91
Paryż	35,06
Szwajcarja	172,50

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,92

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,77
Złoty	57,82
Dolar	5,16
Przekaz na Warszawę	8,93

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.88

Prywatnie dolar w żądaniu	8,91
W płaceniu	8,90

Tendencja spokojna Podaż dostateczna.

Likwidacja zamachu na Litwie.

2000 osób aresztowano.

Wilno, 13 września. — Późną nocą nadeszła z Kowna wiadomość, że opublikowano tam urzędowe doniesienie

o zabiciu głównego organizatora

puczu, posła na sejm, socjal-demokratę Mokalskisa, w czasie walk z wojskami rządowemi. Moskalskis zabarykadował się w domu i odstrzeliwał się żołnierzom, lecz został zabity. Przy zabitym znaleziono

20.000 litów zrabowanych

w oddziale Banku Litwy w Taurogach.

Z tych samych źródeł kowieńskich podają, że zbiegli do Wilna i obecnie tam znajdujący się dwaj socjal-demokraci Poplauskas i Kiedys również zamieszani byli w spisku organizowanym w mieście Olita. Ponieważ policja zawczasu wykryła spisek posłowie ci ratowali się ucieczką do Polski.

W Taurogach aresztowano dotychczas

sto osób.

W Kownie dokonywane są masowe aresztowania wśród socjal-demokratów i ludowców-lautininków.

Wilno, 13 września. — Z pogranicza polsko-litewskiego nadeszły tu bliższe szczegóły, dotyczące zamachu rewolucyjnego na Litwie. Jak się obecnie okazuje, powstanie w Taurogach

nie było czynem spontanicznym

i jednostkowym, a stanowiło jedno z ogniw toczącej się od trzech mniej więcej miesięcy akcji przygotowawczej, która miała na celu wywołanie zbrojnych wystąpień we wszystkich miejscowościach, w których stacjonują większe oddziały wojskowe. Zbyt wczesny wybuch zamachu w Taurogach stał się powodem tymczasowego

niepowodzeniem akcji rewolucyjnej.

W odpowiedzi na bunt rząd wszczął silną akcję represyjną na całej linji. Została powołana specjalna komisja śledcza, na której czele stanął pułkownik Sawickis. W ciągu dwóch dni dokonano aresztowania

przeszło dwóch tysięcy osób.

W odpowiedzi na te masowe aresztowania związki zawodowe postanowiły proklamować

demonstracyjny strajk powszechny,

w związku z czem rząd ogłosił natychmiast stan oblężenia w Kownie, Szawlach, Poniewieżu, Wilkomierzu, Telszach oraz w pasie pogranicznym polskim i niemieckim. Ulice Kowna patrolowane są przez wojsko, które obsadziło również szereg gmachów rządowych, dworzec kolejowy, banki i t. d.

Sprawa zniknięcia gen. Zagórskiego.

Przesłuchanie kpt. Miładowskiego.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym sędzia śledczy p. mjr. Mazurkiewicz dokonał dodatkowego przesłuchania kpt. Miładowskiego, uważanego powszechnie

za konwojenta

zaginionego generała. Kpt. Miładowski został w celu przesłuchania specjalnie wezwany z Zakopanego, gdzie bawił na wywczasach.

Zapowiedź drugiego komunikatu oficjalnego.

Wczoraj wczesnym rankiem w mieszkaniu prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Krzemińskiego odbyła się konferencja przy udziale szefa departamentu sądownictwa w M. S. W. gen. Dańca i sędziego śledczego mjr. Mazurkiewicza. Konferencja poświęcona była omówieniu sprawy zaginienia gen. Zagórskiego.

W wyniku narady miano ustalić, że jeszcze w bieżącym tygodniu ukaże się drugi komunikat rządowy, poświęcony tej sprawie. W każdym razie ma być on ogłoszony przed powrotem p. premjera Piłsudskiego do Warszawy.

—:o:—

Opłaty za kształcenie dzieci urzędników państwowych w prywatnych szkołach średnich.

Delegacja urzędnicza u ministra oświaty.

Z Warszawy donoszą:

Minister oświaty dr. Dobrucki przyjął wczoraj delegację Centralnej komisji porozumiewawczej związków zaw. pracowników państwowych, która wręczyła mu memorjał w sprawie uregulowania systemu i

wysokości opłat

za kształcenie dzieci pracowników państwowych w prywatnych szkołach średnich.

Kwestję wymaganych przez władze zaświadczeń o braku miejsc w państwowych zakładach ogólnokształcących min. Dobrucki przyrzekł załatwić już w dniu dzisiejszym.

Poddane też zostanie ponownemu zbadaniu obliczenie rzeczywistych kosztów kształcenia ucznia w państw. szkole średniej co niewątpliwie zwiększy sumę zwracaną pracownikom

przez skarb państwa.

Co do rozszerzenia rozporządzenia o prawie do zwrotu opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych na pracowników kształcących więcej, niż czworo dzieci, to w sprawie tej p. minister ma też porozumieć się z ministrem skarbu.

Wnioski w powyższych sprawach min. Dobrucki przedstawi Radzie Ministrów.

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) W Paryżu został zamordowany przez włoskiego emigranta włoski wicekonsul hr. Nardini.

(—) Łódź została podzielona na 744 sanitarne rejony kontrolne, na czele których staną specjalnie wyszkoleni policjanci, mający za zadanie czuwanie nad stanem sanitarnym swych rejonów. — Każdy rejon obejmować będzie 20 do 24 domów.

Każdy kierownik rejonu prowadzić będzie ścisłą ewidencję swego ogręgu, w której oznaczać będzie dokładną datę przeprowadzonej przez siebie inspekcji z wyszczególnieniem ulic i numerów domów, przez się skontrowolanych. Nadto zaznaczać będzie jakie braki zaobserwował, kogo należy pociągnąć do odpowiedzialności, jakie wydał zarządzenia, celem doprowadzenia pewnych ubikacyj do czystości i jakiego terminu udzielił właścicielowi posesji do wykonania zarządzenia.

Kierownicy rejonów obowiązani będą do kontrolowania posesji, która znalazła się na indeksie tak długo przez dwa do trzech razy tygodniowo, póki nie zapanuje na niej kompletna czystość i porządek.

Rozporządzenie powyższe stosować się będzie nietylko do domów mieszkalnych, lecz również hoteli, restauracyj, cukierni, pokoi umeblowanych, placów i t. p.

Przy mniejszych przekroczeniach policjanci będą stosowali doraźne mandaty karne, zaś przy poważniejszych — spisywane będą protokuły i kierowane do wydziału karnego komisarjatu rządu. W razie, gdyby właściciele nieruchomości, względnie osoba winna nieporządkowi, wzdragali się zapłacić natychmiast kary z doraźnego mandatu karnego, płacić będą musieli ją w komisarjacie rządu w poczwórnej wysokości.

W związku z powyższem w komisarjacie rządu ustanowiony zostaje specjalny wydział karny dla przestępstw sanitarnych.

(—) Prace około budowy nowego teatru rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Roboty zostały oddane firmie „Paweł Holc i S-ka".

(—) Wczoraj rozpoczął się strajk piekarzy, którzy nie chcą się zgodzić na nowy cennik i zamknęli swe piekarnie.

Władze administracyjne w myśl przysługującego im prawa, sporządzać będą protokuły przeciwko piekarzom za magazynowanie mąki (sankcje 3 tyg. aresztu i grzywna do 10 tys. zł.).

Niezależnie od tego w wypadku przedłużenia się strajku piekarzy przedsięwzięte zostaną energiczne kroki zapewniające miastu pieczywo.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

Wynajęta żona

Pikantna i drastyczna historja poskromionej grzesznicy, kobiety, która żyła z mężem w separacji od stołu i łoża.
W rolach głównych: para znakomitych wirtuozów ekranu, przepiękna i urocza
VIRGINIA VALLI
i ulubieniec kobiet **PAT OMALLEY.**
Nad program:
Wspaniała komedja w 2-ch aktach i pobyt pana Prezydenta Rzplitej Polskiej w Łodzi.

Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie Balkon gr. 70, I miejsce 60, II 40, III 30 gr.
W soboty, i święta. Balkon 80 gr., I m. 70. II m. 50 III m. 40 gr.
Passe-partout w niedziele i święta nieważne.

Domy noclegowe dla obieżysasów

na pograniczu polsko-niemieckiem.

Zarządzenia dla ochrony emigrantów od wyzysku.

Z Warszawy donoszą:

Minister pracy dr. Jurkiewicz powrócił z lustracji na pograniczu polsko-niemieckiem w Sośni, Praszce i Lublińcu, a więc miejscowościach, przez które w listopadzie i grudniu będzie wracało do kraju

około 70.000 robotników.

z Niemiec.

Pograniczne te punkty otrzymały domy noclegowe dla reemigrantów, hale, w których załatwiałaby się kontrola paszportowa i celna, kantory wymiany Banku Polskiego, kantyny prowadzone pod nadzorem władz i t. d.

Zarządzenia te mają na celu uchronienie reemigrantów przed wyzyskiem osób postronnych oraz zapewnienie reemigrantom podczas załatwiania formalności celno - paszportowych

dachu nad głową,

jako też możności przenocowania.

Kronika ruchu przedwyborczego.

Dzień wczorajszy minął pod znakiem wzrastającego zainteresowania nadchodzącemi wyborami.

W sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbył się wielki wiec przedwyborczy Chrześcijańskiej Demokracji.

NPR. prawica i ZZP. odbyła konferencję z prezydjum Robotniczego Komitetu Wyborczego w sali przy ul. Gdańskiej Nr. 40.

PPS.-lewica (komuna) już ma ułożoną listę osób kandydujących do Rady Miejskiej.

Wyżej wspomniana partja nawet upatruje już kandydatów na ławników.

Niektóre osoby wyraziły swą zgodę na tę propozycję, jednak uzależniają to od wyniku wyborów, gdyż możliwem jest, że lista może być unieważniona.

ROZŁAM W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej, wśród członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powstały

trzy ugrupowania:

jedno dąży by głosować na PPS., drugie na NPR.-lewicę, zaś trzecie na obóz majowy t. j. na Blok pracowniczo-robotniczy zjednoczonych organizacyj dla uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Wobec niejednolitego stanowiska członków, wyłoniono

tymczasowy komitet

wyborczy, który rozpocznie pertraktacje z odpowiedniemi ugrupowaniami w sprawie przyłączenia się i wystawienia kandydatur na radnych z pośród nauczycieli.

Niektórzy członkowie zażądali, by dano wolną rękę członkom związku w czasie głosowania.

Na nr. 26948 i **12165** padły wygrane w wysokości stawki. — Wobec tego nabyliśmy nowe losy nr. 99806 i nr. 16907 wstawione do dzisiejszego kuponu.

Los się zaczyna uśmiechać naszym Czytelnikom. Może ostatnie dni ciągnienia przyniosą większą wygraną!

CZARY

Otwarcie sezonu 1927/28 r. Otwarcie sezonu 1927/28 r.

Ostatnie 3 dni
Pierwszy szlagier „Mixa" nowej produkcji 1928 roku
„NOC GROZY" Sensacyjny dramat cowboyski w 8 aktach
W roli głównej ulubieniec narodów niezrównany cowboy **TOM MIX**
Nad program: **Podróż pensjonarki** Komedja amerykańska w 2-ch aktach.
Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.
Początek seansów o godz. 4 po poł. w soboty i niedziele o godz. 2 po poł.
ANONS:
Wkrótce wielki program fascynujący „Sieroty w pustyni" w głów. roli Marjon Pawles.

Jęki pod drzwiami lokatorów.

Niedola robotnika.

Łódź, 8 września. Wczoraj wieczorem w korytarzu domu przy ulicy Kościelnej 8 rozległy się jęki. Zaalarmowani lokatorzy domu wybiegli z mieszkania i spostrzegli leżącego na ziemi mężczyznę. Nieznajomy w celu samobójczym wypił znaczniejszą dozę

kwasu solnego.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł desperata do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. Nieznajomym okazał się 30-letni

Roman Mrowiński, robotnik,

zamieszkały przy ulicy Drewnowskiej 71.

Przyczyna rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalona. Stan Mrowińskiego bardzo ciężki.

—:o:—

Dwaj murarze spadli z dwupiętrowej wysokości.

Słabe rusztowanie.

Łódź, 13 września. Wczoraj około godziny 5 po południu na terenie posesji przy ulicy Nowomiejskiej 10 wydarzył się

tragiczny wypadek.

W domu tym kilku murarzy zajętych było tynkowaniem 2-piętrowej oficyny.

W pewnej chwili część rusztowania załamała się, a znajdujący się tam dwaj murarze 19-letni Stanisław Kuśmierek, zamieszkały przy ulicy św. Jana 11 i 26-letni Stanisław Błaszczyk (Nowaka 17)

spadli na ziemię

ulegając ogólnym kontuzjom ciała. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy obu nieszczęśliwym robotnikom, Kuśmirka odwiózł do domu, zaś Błaszczyka do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego"

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa" na stronicy 5 w tytule zamiast słów:

„Zabawa pijaka na ulicy"

zauważyli umyślną zmianę:

„Zjawa pijaka na ulicy"

czyli zamienione słowa:

„Zabawa" na „Zjawa"

zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redacji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam

30 złotych gotówką.

Numer premjowy ważny jest

w ciągu dwóch dni

po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premjowych do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zecerskie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Setną dwudziestą szóstą premję w kwocie 30 złotych za uwagę i przechowanie numeru „Ł. Echa Wiecz." otrzymała

p. Zofja Szczurowska

b. uczenica Szkoły Powszechnej Nr. 50, zamieszkała przy ulicy Składowej 36.

Oskulogja, czyli nowa nauka o pocałunkach.

Całus rozpatrywany z perspektywy historycznej. — Definicja Pawła Verlaina. — Całus malajski. — W jaki sposób kobieta może poskromić najdzikszego męża? — Pieśni miłosne Catulla. — Topografia całunków. — Kilka słów o pocałunkach zakazanych. — Liga antypocałunkowa. — Pocałunek w poezji. — Sensacyjna książka profesora wiedeńskiego uniwersytetu.

Od wiedeńskiego korespondenta „Łódzkiego Echa Wieczornego").

Wiedeń, w wrześniu.

Na wiedeńskim rynku księgarskim, ukazała się sensacyjna książka profesora uniwersytetu Krzysztofa Nyropa. Autor obrał sobie całowanie za swoje studjum specjalne. Rozumie się teorję całowania — czy też w praktyce, oddaje się

tak miłemu zajęciu

to już jest jego rzecz prywatna. Dzieło jego wcale pokaźne, nosi tytuł „Pocałunek w rozwoju historycznym". „studjuje się" z wielkiem zainteresowaniem i rozkoszą jak otwiek Bogiem a prawdą, przyznać się musi, że to miłe zagadnienie, nie zostało przez szanownego autora wyczerpane do dna i wciąż jeszcze — zwłaszcza dla mniej wtajemniczonych—, pozostaje kwestją otwartą, jak czarowny uśmiechnięty buziak dziewczyny.

Czcigodny bowiem profesor, ogranicza się w rozpatrywaniu ponętnego swego przedmiotu, jedynie tylko z perspektywy historycznej, lub też próbuje ująć całe to teoryczne,

kuszące i słodkie zagadnienie

w zimne formuły i definicje naukowe.

Całus zatem w „mędrca szkiełku i oku" jest niczem innem, jak tylko dźwiękiem wargowo-oddechowym, czemś w

rodzaju mlaśnięcia

przypominającego poniekąd klaśnięcie biczem nad głowami rumaków, by ich do szybszej popędzić jazdy.

Definicja bynajmniej niewystarczająca, podobnie jak ta, która poprostu głosi, że całus jest dotknięciem się ust, pewnego przedmiotu (co za proza).

O wiele poetyczniej wyraził się poeta francuski Paweł Verlaine:

„Całus to ognisty akompaniament, na klawiaturze zębów do wysokiej pieśni śpiewanej przez

gorejące miłością serca".

Szwedzki uczony, Familienbock, definiuje całus, jako pewnego rodzaju ssący ruch muskułów wargowych, użyty w celu wyrażenia pewnego uczucia w ten sposób, że wargi przywierają do pewnej osoby, lub rzeczy.

Jeszcze przed 40 — 50 laty — utrzymuje autor — całus nie był rozpowszechniony w całej Europie. Dowodem pamiętniki pewnego Anglika, który opisuje swoją podróż do Finlandji i podkreśla, że ludziska całują się po dziś dzień na sposób malajski t. zn. pocierają się wzajemnie nosami. Mongołowie i inne ludy mniej cywilizowane

„obwąchują się"

wzajemnie, zbliżając do ust partnera, lub partnerki i „oddychając przytem głęboko".

Do Europy importowany został całus z krajów wschodnich, gdzie już w zamierzchłych czasach

cieszył się wielkiem powodzeniem.

Istnieją niezliczone rodzaje całusów i dziwić się doprawdy należy, że „Oskulogja" czyli nauka o pocałunkach, nie uczczoną została specjalnym fakultetem na naszych uniwersytetach. Profesor Nyrop wylicza całą

litanje całusów.

jak to: całus miłosny, braterski, pożegnalny, dziekczynny, małczyny, całus z uszanowania i czci, płomienny, judaszowy, ognisty, zaręczynowy, ślubny, pojednawczy, na dzień dobry, na dobranoc, słodki jak cukier, przyjacielski, żartobliwy, ucałowanie rączek, pacałunek duchów itd itd.

O całusie zakochanych, wyraża się autor nader poetycznie:

„Całus ten to wieść radosna, o tęsknocie miłości wieczyście młodej, to żaliwego pożądania modlitwa gorąca. W porównaniu z niem największe bogactwa i arcydzieła świata, są poprostu niczem. Mężczyzna jest pocałunku takiego najpokorniejszym niewolnikiem, całunkiem takim poskromi i ujarzmi, najsłabsza kobieta najdzikszego męża".

Profesor Noryp rozpatruje następnie zagadnienie pocałunku

ze strony ilościowej

jakkolwiek i topograficznej.

Po dłuższych rozważaniach dochodzi uczony do wniosku, że jednym całusem nie można zdobyć kobiety. Waha się jednak w ustaleniu, koniecznej w tym celu minimalnej ilości pocałunków.

Tak np. piosenka staro-grecka, że trzy całusy wystarczą, lecz rzymski poeta Catullus, bynajmniej nie był tak skromny, gdy śpiewa „O daj mi tysiąc całusów i jeszcze sto, później znów tysiąc i jeszcze sto i jeszcze raz tysiąc i sto w dodatku jeszcze".

Szkoda, że szanowny profesor nie zna przecudnego wiersza naszego Wieszcza Adama Mickiewicza, o pocałunku.

„Kochanko moja, pocóż nam rozmowa"? — a w drugiej zwrotce w ten sposób uczucia swoje wyraża:

„Strudziłem usta daremnem użyciem
Teraz je z twemi chce złączyć ustami
I westchnieniami i całowaniami
I tak rozmawiać, godziny, dnie, lata
Do końca świata i po koniec świata".

Jeśli zaś chodzi o jakość pocałunków, to profesor Nyrop uważa, że „paląca słodycz", jest znamieniem prawdziwego całunku miłosnego, który zdradza wybitną tendencję do stania się coraz dzikszym, ognistszym, burzliwszym i słodszym, by u szczytu najpłomienniejszej ekstazy, przemienić się (Mirabeau w liście do Zofji) w najzwyczajniejsze kąsanie.

Co się zaś tyczy typografji całunków, to na podstawie najgruntowniejszych studjów konstatuje zacny uczony, iż każda część ciała może paść poprostu ofiarą żarłocznych pocałunków.

Że problem pocałunku oddawna już zajmował poważnie naukę, dowodzi dzieło pewnego uczonego niemieckiego, które wyszło drukiem z końcem 17 wieku p. t. „Prawa białogłowy wobec mężczyzny", który wbrew jej woli ośmieli się ją całować. W dziele tem

całusy „kradzione"

podzielone są na „dozwolone" (między małżonkami, rodzicami a dziećmi, rodzeństwem, krewnymi itd.) i niedozwolone (na gruncie zdrady i zakazanej miłości).

Jakkolwiek z wielu stron występuje się obecnie przeciwko całusom, jako rzeczy poprostu niehigienicznej i mimo, że w Paryżu i Wiedniu, powstała nawet Liga antypocałunkowa" sądzi czcigodny profesor, że całus nie da się nigdy zdetronizować. Zwłaszcza ów całus miłosny nie straci nigdy swej władczej potęgi, jest on bowiem nieśmiertelnym, jak młodość, miłość, życie.

Profesorowi Nyropowi, tak lubującemu się w cytatach, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na lapidarny i nader przekonywający wiersz naszego poety Leopolda Staffa o pocałunku.

Słodko-uste, ustom rade
Wargi Twoje dziwnie blade...
— Ach, są blade wargi moje
bowiem jest ich tylko dwoje
Ludzie przecie wtedy bledną
Gdy zostanie z dwojga jedno.
Ale wrogom jest nieskoro
Gdy ich niema razem czworo.

Romher.

—:o:—

Zazdrosny.

Pan I: — Dawno się ożeniłeś?
Pan II: — Rok temu...
Pan I: — A bywasz czasem zazdrosny?
Pan II: — Stale. Wciąż zazdroszcze kawalerom.

M. ZOSZCZENKO.

PORTJER.

Były portjer Jefim Szczurkin włóczył się dwa lata po różnych urzędach, szukając zajęcia. I nareszcie znalazł — stosownie do swego fachu.

Posadę wyrobił mu rodzony siostrzeniec — Miszka Gusjew. W swoim czasie Jefim Szczurkin bił go po twarzy i targał za uszy, ale teraz Gusjew jest ważną figurą, nie byle co.

Dla Szczurkina rozmowa z Miszką była bardzo zajmującą. Miszka siedział w swoim gabinecie i palił papierosy, a Szczurkin stał obok i starając się rozmawiać z łatwością, kłaniał się co chwila z szacunkiem.

Ale rozmowa nie szła jakoś łatwo. — Miszka Gusjew trzymał się surowo i oficjalnie i dla powagi nie wypuszczał nawet pióra z ręki.

— Więc cóż, towarzyszu stryju — mówił poważnym tonem Miszka — dalej go, urządzajcie się. Posada ta jest łatwa, nietrudna. A jeżeli niektórzy ludzie uważają, że czynność ta poniża godność ludzką, to wprost przeciwnie... Wszystko zależy od tego, jak się trzymać.

— Ja potrafię się trzymać — powiedział ze smutkiem Szczurkin. — Piętnaście lat byłem portjerem...

— To nie jest rozmowa — zmarszczył się Miszka. — Co było, o tem trzeba zapomnieć. I właśnie stryj, jako że jest były portjer, powinien wiedzieć, że teraz jest inna mechanika... Tak, i uważać, towarzyszu stryju, żeby tam nie brać napiwków. I żeby szacunku zbytnio nie roztaczać, jak dawniej. Ma się wiedzieć, to nie znaczy, żeby tak ludzi prać po pysku. Ale swojej godności nie trza poniżać. Należy odpowiadać swemu przeznaczeniu...

— Ty mnie nie ucz — odparł Szczurkin — ja sam znam swoją godność.

— No, jeżeli tak, to dalej go, towarzyszu stryju, możecie przystąpić do pełnienia swoich obowiązków..

Miszka umoczył pióro w kałamarzu, chcąc przez to pokazać, że audjencja skończyła się.

Następnego dnia Jefim Szczurkin przystąpił do pełnienia swoich czynności.

Oczyścił kredą klamki na drzwiach wejściowych, wytarł mokrą ścierką zawalane schody i uśmiechając się posępnie pod wąsem, rozsiadł się na kozetce przy drzwiach.

— Doskonale — myślał Szczurkin o swoim siostrzeńcu. — Ja swoją godność na pamięć znam... Możecie być najzupełniej spokojni, towarzyszu Miszka...

Z niecierpliwością Jefim Szczurkin wyczekiwał godziny czwartej. O tej porze pracownicy kończyli swe zajęcia.

— Dobra jest, wychodzić tam — burczał Szczurkin. — Kończyć pracę a wychodzić. Po pysku was prać nie będziem, ale poniżać siebie i swojej godności nie pozwolimy...

I zabrał się do czytania.

Pracownicy wychodzili z początku po jednemu.

Ze zdziwieniem spoglądali na Jefima Szczurkina, który się rozłożył jak basza i ostrożnie omijali jego wyciągnięte nogi. Jeden z pracowników zlekka się potknął o nie, przeprosił i szybko wysunął się za drzwi.

— Przeprasza — pomyślał z radością Szczurkin. — A dawniej toby pewnie wyrżnął w mordę. Tak, minęły już tamte czasy.

Jakiś pracownik przestąpił przez nogi Jefima Szczurkina i wyszedł na ulicę, nie zamykając za sobą drzwi.

— Drzwi! — wrzasnął Szczurkin, wybiegając w ślad za pracownikiem. — Drzwi zamykać! Niema tu dla was pokojówek! Ścierwo djabelskie!...

Pracownik wystrzaszony odwrócił się i potulnie zamknął drzwi, poczem poszedł dalej, oglądając się z niepokojem za sobą.

— Tak trzeba ich!... — śmiał się wesoło Szczurkin.

Mała maszynistka, wystrojona, jak małpa, podeszła ku drzwiom i ostrożnie dotknęła ich palcem ,usiłując otworzyć. Drzwi nie poddawały się.

— Zaczekać — powiedział Szczurkin, przytrzymując drzwi nogą — zaczekać tu. Jak się nazbierze partja dziesięciu ludzi — wtedy wypuszczę.

Od tej zniewagi podbródek dziewicy zatrząsł się i Szczurkin, obawiając się, że się rozpłacze, niechętnie ją wypuścił.

— Trzeba będzie kartkę przysobaczyć na drzwiach — pomyślał Szczurkin — że tak i tak — wychodzić partjami.

Szczurkin poszedł do swojej stróżówki i znalazłszy papier, zaczął starannie pisać: „Wychodzić partjami. Po dziesięć osób. Jefim Szczurkin. Odźwierny".

Jednakowoż Szczurkinowi nie udało się ,przysobaczyć' tej kartki na drzwiach. Został wezwany do Miszki Gurjewa.

Gusjew niedługo zatrzymywał Szczurkina. Dał mu nieco pieniędzy i surowym oficjalnym tonem kazał jechać na wieś.

Szczurkin miał chęć pomówić jeszcze na różne oficjalne tematy, ale znów się nie ośmielił i powróciwszy do siebie, zaczął zbierać swoje manatki, wrzucając je do worka i zarazem spluwając tam ze złości.

Zaklęte skrzypce.

Opowiadanie zbieracza instrumentów muzycznych.

Jedno z pism wiedeńskich podaje ciekawe opowiadanie pewnego amatora zbieracza instrumentów muzycznych o skrzypcach, które każdemu swemu właścicielowi przynoszą

śmierć lub ciężką chorobę.

Opowiadanie to brzmi następująco:

Zaszedłem przypadkiem do pewnego z tutejszych handlarzy skrzypiec którego znam oddawna. Oglądając wystawione na sprzedaż instrumenty, zwróciłem uwagę na skrzypce, które sprawiły na mnie bez wyraźnej przyczyny jakieś dziwne wrażenie. Wypróbowałem je i spraw dziłem, że mają dość

ładny, czysty dźwięk,

lecz należą do rzędu zwykłych, nowoczesnych instrumentów bez szczególnej wartości. Właściciel sklepu objaśnił mnie, że skrzypce kupił przed dwoma tygodniami i wymienił dość niską cenę. Jakiś niewytłumaczony odruch spowodował, że je nabyłem. Przy pożegnaniu kupiec opowiedział mi, że przed tygodniem zachorowała ciężko jego żona i lekarze mało mają nadziei ocalenia jej.

Skoro wróciłem do domu, przyszedł do mnie szwagier mój, któremu opowiedziałem

o nabyciu skrzypiec.

Ucieszyłem się, gdy rzekł mi na to, że dobrze się składa, gdyż on miał właśnie zamiar kupić skrzypce, aby grywać przy fortepianowym akompanjamencie żony. Obejrzał skrzypce, podobały mu się i odkupił je odemnie. Już jednak po kilku dniach przyniósł mi nowy nabytek z powrotem i prosił, abym go zatrzymał, gdyż stan zdrowia żony, która od dłuższego czasu niedomagała, uległ znacznemu pogorszeniu i okazała się potrzeba operacji, przyczem lekarz powiedział mu,

że jest to rak.

Przypomniałem sobie wówczas żonę kupca, która też zachorowała ciężko wówczas, gdy mąż jej został właścicielem skrzypiec, oczywiście jednak uważałem to za przypadkowy zbieg okoliczności nie mający ze skrzypcami nic wspólnego. Mimo to obrzydły mi one i odniosłem je właścicielowi sklepu z prośbą, aby wystawił je

na sprzedaż.

W parę dni potem otrzymałem od niego pieniądze i dowiedziałem się, że skrzypce kupił jakiś lekarz. Po kilku tygodniach zaszedłem znowu do owego składu instrumentów muzycznych. — Po krótkiej rozmowie kupiec rzekł do mnie: „Czy pamięta pan owe skrzypce, które pan u mnie kupił, a następnie odesłał do ponownej sprzedaży? Niech pan sobie wyobrazi, że wróciły one znowu do mnie, gdyż ów lekarz, który je kupił,

umarł na raka na języku".

Zimny dreszcz przebiegł mi po plecach i postanowiłem śledzić dalszy los skrzypiec. Dowiedziałem się potem, że kupił je jakiś pan dla swego czternastoletniego syna, a ten wkrótce potem dostał tyfusu i umarł. Skrzypce znajdują się w dalszym ciągu u ojca zmarłego. Noszę się z zamiarem odkupienia ich i zniszczenia.

Podając to opowiadanie redakcji pisma dodaje, iż pochodzi ono z ust człowieka poważnego, całkowicie wiarygodnego, który gotów jest na żądanie podać wszystkie związane z niesamowitą historją skrzypiec nazwiska i adresy.

SŁUŻĄCE Z ZA OCEANU.

Tytuł „miss" i 9 godzin pracy.

Pomimo, że stanowisko służącej domowej w Ameryce jest o wiele lepsze, niż w Europie, gdyż uważana jest za pomocnicę domową, dobrze płatna i grzecznie traktowana — młode dziewczęta, zwłaszcza w większych miastach, zaczęły uważać sobie ten obowiązek za poniżający. Wolały być sklepowemi lub maszynistkami, za połowę pensji pobieranej przez służącą, lecz nie pozbawiać się stanowiska i tytułu „miss".

Panie amerykańskie ubolewały nad tem bardzo i przeszły do energicznych środków zaradczych. Założono w Nowym Jorku

wyższą szkołę służących,

która ma kształcić kobiety wykwalifikowane tak, jak do każdego innego zawodu. Wstęp do szkoły mają tylko dziewczęta, które ukończyły wykształcenie t. zw. średnie. Jest to program znacznie niższy od naszej matury, ale o szerszym zakresie, niż nasze szkoły powszechne.

Ta wyższa szkoła dla służących dzieli się na cały szereg kursów, obejmujących różne specjalności, każda z nich jest traktowana naukowo. Podstawą każdego oddziału jest popularny, ale obszerny

kurs chemji, fizyki i towaroznastwa

oraz kurs higjeny. Dopiero po przejściu tych teoryj, następuje praktyczna nauka gotowania, sprzątania i t. p. Prócz tego są jeszcze wykłady estetyki, praktyczne kursy ogrodnictwa pokojowego — pielęgnowania kwiatów i roślin, wykłady savoir vivre'u, dobrego zachowania się wobec państwa, gości i t. p., kurs prawa krajowego, obznajmiający z konstytucją, prawem cywilnem i różnorodnemi ustawami obywatelskiemi.

Tak wykształcona służąca

otrzymuje dyplom,

nadający jej pewne określone prerogatywy. Zarówno w szkole, jak i później na posadzie nazywano ją zawsze „miss", nie wolno jej „tykać". Nadto godziny jej pracy domowej są ściśle unormowane. 9 godzin dziennie, w których jednak jest zobowiązana zrobić wszystko, co wchodzi w zakres jej pracy domowej. Poza temi godzinami jest wolna.

Naturalnie, że z usług tak wykwalifikowanej służącej korzystać będą tylko domy

bardzo zamożne,

ale będą mieć pracownice na wysokości zadania.

—:::—

Krateczki sądowe.

Pan sekretarz Kancelarji.

Gdzie się podziały pieniądze za znaczki członkowskie?

Rzadko kiedy zdarza się, aby którykolwiek z sądów pokoju rozpatrywał tak sensacyjną sprawę, jak w dniu wczorajszym sąd VII-go okręgu.

Przed panem sędzią Rowińskim przesunął się cały szereg postaci, należących do jednego ze stronnictwa, a mianowicie N. P. R. Daleki jestem od tego, by o którymkolwiek z przeciwników politycznych źle pisać, choćby dla tego, że sam jestem całkowicie apolityczny. Z obowiązku dziennikarskiego sprawozdawcy sądowego przedstawiam prawdę taką, jaką ona jest, bez żadnych komentarzy politycznej natury. Nie może zresztą brać na siebie odpowiedzialności żadne ze stronnictw, skoro znajdzie się w niem jednostka nieuczciwa. Dowodzi tego zresztą fakt niniejszy: stronnictwo samo wydaje w ręce sprawiedliwości członka swego, zajmującego bardzo poważne w niem stanowisko w chwili stwierdzenia, iż popełniał on nadużycia.

Sprawa przedstawia się jak następuje:

W KANCELARJI.

W roku 1925 prezesem Związku Pracowników Miejskich i Z. Z. P. był p. Antoni Hilczer, sekretarzem zaś Władysław Duraj, urzędnik Magistratu m. Łodzi. — Pracowniczką w kancelarji stronnictwa była panna Stanisława Woźniakówna. — Do gospodarki kancelaryjnej nikt się nie wtrącał, zresztą wszyscy pewni byli, że wszystko jest w najzupełniejszym porządku; osoba pana Duraja otoczona była powszechnym szacunkiem i nikt nie przypuszczałby nawet, że mógł on popełnić nadużycie. Tak samo panna Woźniakówna cieszyła się powszechnem zaufaniem i sympatją.

Gdy naraz...

Nie uprzedzajmy jednak faktów.

PRZEPADŁO 300 ZŁOTYCH.

W tym samym roku nastąpiły wybory nowego zarządu. Prezesem stronnictwa został pan Powąska. Jak zwykle w takich wypadkach nastąpiło zdanie przez stary zarząd inwentarza nowemu. I oto zdarzyła się rzecz bardzo przykra: panna Woźniakówna nie umiała się wyliczyć z pieniędzy i znaczków członkowskich. Przyparta do muru zwaliła winę na sekretarza Duraja, ten zaś znowu starał się zrzucić odpowiedzialność na pannę Woźniakównę.

Zawrzało w stronnictwie. Skandal nie bywały! Zwołano walne zebranie, które większością głosów uchwaliło, by Duraja i Woźniakównę zaskarżyć do sądu o nadużycia. Powiadomiono XI komisarjat p. p., że wyżej wymienione osoby sprzeniewierzyły pieniądze i znaczki 1 złotowe na ogólną kwotę 300 złotych. Komisarjat wdrożył dochodzenie, którego wynikiem była onegdajsza sprawa sądowa.

Pan sędzia Rowiński po dokładnem rozpoznaniu sprawy, uznał winę oskarżonych za udowodnioną w zupełności i skazał Stanisławę Woźniakównę na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata, wobec dotychczasowej niekaralności; Władysława Duraja na dwa miesiące bezwzględnego aresztu przy zastosowaniu kaucji 300 złotych.

Wobec tego, iż oskarżony sumy tej przy sobie nie miał, został na miejscu w sądzie aresztowany.

Sa-wicz.

Olbrzym wśród olbrzymów.

Dom wyższy od wieży Eiffla.

Budowanie domów bardzo wysokich napotkało w Ameryce w ostatnim czasie na protesty ze strony ludności jak i władz ze względu na niebezpieczeństwo jakie jest koniecznie złączone z niemi tak dla tych, którzy w nich mieszkają, jak i dla innych. Okazało się to np. przy sposobności pożaru takiego nader wysokiego domu, gdzie mimo nadludzkich wysiłków niepodobna było

ognia zagasić

i musiano się ograniczyć tylko do zabezpieczenia budynków pobliskich. Mimo to Amerykanie wysilają się na wystawianie coraz wyższych budynków. Dom, jaki ma teraz stanąć w Nowym Jorku, przewyższać ma wszystkie, jakie dotąd wybudowano, ma być prawdziwym

olbrzymem wśród olbrzymów.

Ma on być wysoki 1200 stóp, a więc o 267 metrów przewyższać nawet wierzę Eiffla w Paryżu, która dotąd uchodzi za najwyższy budynek na kuli ziemskiej. Będzie on liczył 110 pięter, zwężając się stopniowo od 17 piętra. We wnętrzu będzie się znajdowało 61 wind, a na dachu umieszczona zostanie latarnia silna jako

drogowskaz dla samolotów.

Koszta będą naturalnie również olbrzymie bo mają wynosić 25 miljonów dolarów — czyli około 220 miljonów złotych. Budowa rozpocznie się w jesieni tego roku, a ma być gotową już w drugiej połowie roku 1928. — Tego rodzaju przedsiewzięcia są tylko możliwe w Ameryce, gdzie pieniędzy jest bez liku.

Zagranica niema Past-y

i dlatego telefony są tam wygodnym wynalazkiem.

Prywatne konsorcjum, które przejęło we Włoszech od rządu eksploatację telefonów, wprowadziło cały szereg praktycznych inowacyj i ulepszeń. Po za takiemi reformami, jak obniżenie opłat i instalacja automatycznych połączeń, abonent może, za drobną sumę

korzystać z różnych wygód.

A więc, może kazać się telefonicznie budzić o podanej przezeń godzinie, poinformować się w sprawie przyjazdu i odjazdu pociągów, dostać adres najbliższego lekarza, apteki etc. Centrala podejmuje się nawet załatwiać rozmowy telefoniczne w czasie nieobecności abonenta, t. j. udzielać za niego wskazanych jej odpowiedzi i powtarzać mu później treść rozmowy.

Oryginalne przedsiębiorstwo chłopca stajennego.

Umiejętna tresura zwierząt.

W Ameryce istnieje specjalne przedsiębiorstwo, zajmujące się hodowlą lwów dla celów filmowych. Jest to farma, do której wytwórnie filmów z Hollywood zwracają się zawsze, ilekroć potrzebne im są

lwy do zdjęć kinematograficznych.

Farma d' El Monte, leżąca w odległości 15 klm. od Hollywood, powstała dzięki sprytowi i pomysłowości amerykańskiej. Przed mniej więcej 20 laty w okolicach tych jeździła ruchoma menażerja Bostocka. Razu pewnego chłopiec stajenny uciekł, a zarząd menażerji zmuszony był naprędce

angażować nowego chłopca.

Chłopcem tym był Charles Gay, który następnie wraz z menażerją dostał się do Francji. Tam wpadł on na pomysł tresowania lwów dla scenarjuszy filmowych. Po powrocie do Ameryki plan swój uskutecznił i przy pomocy zaoszczędzonych pieniędzy założył swoje

oryginalne przedsiębiorstwo.

Idąc za przykładem Hagenbecka, Gay pozostawia swym lwom zupełną swobodę z zachowaniem, rzecz jasna, wszelkich ostrożności. — Wąskich klatek w farmie d' El Monte nie widzimy, natomiast znajdują się tam olbrzymie obszary, ograniczone ze wszystkich stron

mocną siatką żelazną.

Lwy mogą poruszać się w klatkach tych zupełnie swobodnie, dzięki czemu tresura postępuje znacznie prędzej, niż w małych klateczkach. Próby Gay'a dały doskonałe wyniki, wobec czego farma jego szybko się rozszerzała. Początkowo posiadał on jednego lwa i dwie lwice, dzisiaj stado farmy d' El Monte liczy

92 sztuki lwów,

lwic i lwiątek, z których najmłodsze liczą zaledwie kilka tygodni. Najpiękniejszy okaz farmy, lew Numa, niejednokrotnie już występował w wielkich filmach amerykańskich. Lwy w farmie d' El Monte są tak znakomicie wytresowane i dozorcy bardzo rzadko robią użytek z wielkich batów, bez których, rzecz jasna, nie odważają się wchodzić między lwy. Charles Gay jest zdania, że najlepiej jest tresować zwierzęta

nie strasząc je zbytecznie

i nie sprawiając im żadnego bólu.

—:o:—

Dzień w Łodzi.

Kto chwyci pierwszy chusteczkę?

Wesoła solenizantka.

Marjanna Ziębówna, zamieszkała przy ulicy Płockiej 59, z okazji 25-lecia swych urodzin, wyprawiła wczoraj

sute przyjęcie.

Licznych gości małe mieszkanko Ziębówny pomieściło z trudem. Szczupły lokal nie psuł jednak nikomu humoru. Bawiono się ochoczo. Napoje wyskokowe lały się strumieniami bowiem solenizantka niczego nie szczędziła swym gościom. Około 12-ej w nocy

rozpoczęto tańce.

Ziębówna tańczyła ze wszystkimi, a kiedy ktoś krzyknął odbijanego i kawalerowie zaczęli szturmować do niej, wskoczyła na parapet otwartego okna i oświadczyła tancerzom, że ten będzie z nią tańczył, który złapie

rzuconą w górę chusteczkę.

Nagle straciwszy równowagę spadła z wysokości drugiego piętra, ulegając złamaniu prawej nogi.

Zabawę musiano przerwać, a nieszczęśliwą solenizantkę odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Od wtorku dnia 13 do niedzieli 18 b. m. włącznie arcydzieło filmowe ze złotej serji wytwórni Paramount p. t.

„Nie kłam"

(Urojone miljony)

W rolach główn. słynni artyści: **Agnes Ayres, M. Volconyl i Pat O'Malley.**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. gr. 30

Wykwintny portfel ziemianina.

Zmiana zawodu.

Józef Dychta zawodowy żebrak, zamieszkały w domu noclegowym przy ulicy 28 pułku Strzelc. Kan. uprzykrzywszy sobie Łódź wyjechał na gościnne występy

do Tomaszowa.

Widocznie źle mu się tam powiodło, bowiem zaniechawszy żebraniny wziął się za lepszy fach, mianowicie złodziejstwo. Upatrzywszy więc sobie odpowiednie miejsce przy głównem wejściu do kościoła rewidował kieszenie ludzi.

Przez kilka dni powodziło się mu całkiem dobrze. Wczoraj Dychta wyciągnął z kieszeni pewnemu ziemianinowi wykwintny

portfel z pieniędzmi.

Odbiegłszy kilka kroków niecierpliwy żebrak zaczął przeglądać zawartość portfelu. Zauważył to przechodzący policjant i podszedł do Dychty z zamiarem sprawdzenia dowodów. Ten atoli zwąchał pismo nosem i korzystając z okazji uciekł na dworzec a stamtąd do pociągu. Policjantowi nic innego nie wypadało jak powiadomić o ucieczce Dychty zwierzchnika; ten porozumiał się telefonicznie z posterunkiem

policji kolejowej w Łodzi.

Złodzieja wysiadającego z pociągu aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem.

Pan w czarnym garniturze.

Szczęście poszkodowanego.

Wincenty Bambuski, zamieszkały przy ulicy Petersburskiej 39, pożyczył przed miesiącem

czarny garnitur

na wesele znajomemu niejakiemu Antoniemu Smólce. Kiedy Smólka w oznaczonym terminie garnituru nie zwrócił, Bambuski udał się do jego mieszkania, gdzie jednak spotkała go

przykra niespodzianka.

Okazało się, że Smólka sprzedał mieszkanie i wyjechał z Łodzi. Tym sposobem garnitur wartości 200 złotych przepadł. Poszkodowany nie meldował nawet policji o tym wypadku i zupełnie przypadkowo przywłaszczony

garnitur odzyskał.

Wczoraj po południu idąc ulicą Napiórkowskiego zauważył Smólkę jadącego tramwajem. Smólka był ubrany w ów czarny garnitur.

Bambuski natychmiast wskoczył do dodatkowego wagonu i na placu Reymonta oddał nieuczciwego Smólkę

w ręce policji.

Smólkę po przeprowadzonem dochodzeniu, popartem zeznaniami wielu świadków, przesłano do dyspozycji władz sądowych.

Pięćset złotych na ożenek.

Szczery przyjaciel.

P. Stanisław Małyszko, wdowiec, zamieszkały przy ulicy Kaliskiej 24, przyjął przed dwoma miesiącami na mieszkanie kolegę niejakiego

Michała Tomaszewskiego.

Nowy sublokator zasługiwał na zaufanie, to też Małyszko zwierzył mu się, iż z racji bliskiego ożenku, złożył sobie paręset złotych. Tomaszewski przyjął to na pozór spokojnie.

W dniu wczorajszym udał chorego i do pracy nie poszedł. Kiedy Małyszko wyszedł, sublokator spakował swoje rzeczy, dołączył do nich

dwa garnitury swego gospodarza,

rozbił szafę i wykradłszy z niej przeznaczone na „żeniaczkę" 500 złotych, uciekł w niewiadomym kierunku.

Małyszko po przyjściu zdumiony nieładem i nieobecnością sublokatora, zaczął sprawdzać swój dobytek, a skonstatowawszy kradzież zameldował w komisarjacie. Tomaszewskiego poszukuje policja.

Trup w mundurze ułańskim.

W mrokach tajemnicy

Z Kalisza donoszą:

Wczoraj o godzinie 5 po poł. żandarmerja wojskowa została powiadomiona, iż na polach Zagorzynka mniej więcej w odległości 4-ch kilometrów od miasta leży w bruździe

zabity żołnierz w mundurze ułańskim.

Natychmiast udano się na miejsce i stwierdzono, iż denatem jest Sójka Stanisław kapral z 7-go pułku Strz. Konnych. Skonstatowano śmierć z powodu wystrzału w serce. Broni żadnej przy denacie nie było. Sójka St. przyjechał do Kalisza 5 dni temu

Żywa paczka pod ławką.

Odkrycie dozorcy.

Wczoraj wieczorem w poczekalni dworca kolejowego Łódź-Kaliska, kręciła się młoda, przyzwoicie odziana kobieta z walizeczką w jednej i niemowlęciem w drugiej ręce. Chwila nadejścia pociągu zbliżała się powoli. Kobieta niespokojnie patrzyła na szyny. Wreszcie gwizd oznajmił

przybycie pociągu.

Ludzie rzucili się tłumnie do przedziałów, prócz nieznajomej, która wróciwszy z powrotem do poczekalni siadła na ławce i zaczęła coś porządkować w walizce. Po minucie podniosła się znowu i skierowała swe kroki wprost do pociągu, który już ruszał z miejsca.

Dworzec opustoszał, a służba wzięła się do porządkowania poczekalni. Jeden z dozorców usłyszał w pewnej chwili

kwilenie dziecka.

Jak się okazało owa tajemnicza pasażerka porzuciła niemowlę pod ławkę i korzystając z ogólnego zamieszania uciekła. Dozorca zaalarmował obsługę dworca i policję. Podrzutka około 2-miesięczną dziewczynkę, umieszczono w żłobku miejskim przy ulicy Tramwajowej. Wyrodnej matki poszukują władze bezpieczeństwa publicznego.

Występ zuchwałego żebraka.

Wołanie o pomoc

Wczoraj około godziny 9 wieczorem na ulicy Leszno wydarzył się

niecodzienny wypadek.

Do przechodzącego ulicą p. Stefana R. zamieszkałego przy ulicy Przędzalnianej 119 podszedł jakiś osobnik i obcasowo poprosił go o wsparcie. Kiedy pan R. zrobił zdziwioną minę nieznajomy zaczął opowiadać o swem niepowodzeniu, w życiu, śmierci żony i chorobie trojga drobnych dzieci. Pan R. nie uwierzył bajkom i poszedł dalej. Natręt jednak nie dał za wygraną i zatrzymawszy powtórnie pana R. zaczął

domagać się pieniędzy

Kiedy i tym razem spotkał się z odmową, porwał leżący na jezdni kamień i rzucił nim w głowę pana R. Ten instynktownie zasłonił się ręką i cios w głowę odparował kosztem dwóch

złamanych palców

prawej ręki. Pan R. wszczął alarm, nim jednak pośpieszono mu z pomocą, tajemniczy osobnik znikł bez śladu.

do znajomych

i zamieszkał w hotelu Europejskim, który opuścił o godz. 4 rano mówiąc, że jedzie do Poznania. Energiczne śledztwo prowadzi żandarmerja.

BLASCO IBAÑEZ. 21)

WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

W czasie pauz, słychać było głuchy szum posuwającego się statku wśród wirów piany: potem od czasu do czasu, powolny dźwięk dzwonu wzywający majtków na ich posterunki, lub krzyk strażnika, siedzącego na wielkim maszcie, który przypominał wołanie muzzina u szczytu minaretu. A cała ta nocna muzyka morza, tak monotonna, nadawał ludzkiej muzyce piętno czegoś tajemniczego i olbrzymiego.

Oficerowie i świta księcia grupowali się u wejścia na schody lub na pokładach niższych, aby słuchać tego nocnego koncertu. Na przedzie, załoga siedząc po turecku, słuchała w tem religijnem skupieniu, właściwem ludziom prostym. — Na górze słuchaczem jedynym był Michał Fiodor. Książę trzymał się zdala od orkiestry, tyłem obrócony spoglądał na pieniące się wody, które statek przecinał, a które płynęły wzdłuż jego boków niby dwie rzeki. Błysk cygara oświetlał chwilami jego twarz zamyśloną.

Jacht nie tylko orkiestrę wiózł. Widywano czasem na pokładzie kobiety w białych bucikach, w granatowych spódniczkach, żakiecikach o guzikach złotych, w kołnierzykach męskich z krawatem i w czapkach oficerskich. Nikt nie wiedział dokładnie ich liczby. Wejście do apartamentów środkowych i na wyższy pokład wzbronione było załodze. W wielkich portach, parowe szalupy wiozły na ląd te piękne nieznajome, ale zawsze z elegancką dyskrecją.

Gdy Gawiota II-ga stawała na kotwicy w zatoce zwiedzanej poprzedniego roku, ciekawi znajdowali ten wędrowny harem całkiem odnowiony.

Michał czasem przerywał swe podróże w lecie, aby spędzić czas pewien na modnej plaży. Kobiety towarzyszące mu w długich podróżach, pozostawały na statku, wiodąc luksusowy żywot, do którego przywykły. Niekiedy żegnał je wszystkie tak jak się zwalnia załogę statku, po skończonej podróży.

Michał czuł się naraz pociągnięty przez kobiety o życiu ustalonem, przez towarzystwo lądowe, przez zabawy letnie w eleganckich miejscach kąpielowych i zamieszkiwał w hotelu, padczas gdy jacht jego nieruchomo się wznosił na błękicie wodnym, jak tajemniczy pałac, ciągnący ku sobie oczy kobiece.

W Biarritz spotkał się z Attilio Castro. Odkryli, że są spokrewnieni przez generała Saldana.

Książę dalej odbywał podróż triumfalną wokoło świata, zdobywając najbardziej niedostępne niewieście serca. Szczery opór wydawał mu się w końcu wybiegiem, obliczonym na to, aby nadać większą wartość upadkowi. Miljony napływające z Rosji podtrzymywały dobrobyt niejednego ogniska rodzimego. Utrzymywały elegancję wielu kobiet i podnosiły przemysł zbytkowny.

Kilka kobiet czuło się szczerze pociągniętemi do Michała z racji tajemniczego uroku podróży jego na statku, o którym mówiono jak o zaczarowanym pałacu i z racji przygód jego miłosnych, już sławnych. Lecz z chwilą gdy ich miłość własna i wyobraźnia były zaspokojone, odzywał się egoizm: „Dlaczego mam być bardziej od innej bezinteresowna?...

Nie potrzebowały zresztą żadnych omawiań, aby sformułować swe żądanie. Wspaniałomyślny książę uprzedzał ich życzenia. Chciał opłacać swe kochanki, zasypywać je prezentami, okrywać klejnotami jak faworyty. W ten sposób łatwiej było zerwać. Mógł odejść gdy chciał zadowolony ze swego postępowania, niedostępny łzom ani skargom. Po swych przodkach rosyjskich, nawpół wschodnich, odziedziczył pociąg i pogardę dla kobiety. Pieścił ją, lecz nie był zdolny do kochania. Ubóstwiał, lecz gdy tylko pragnęła naprawdę wejść w jego życie, odczuwał prawdziwe oburzenie. Ambitne kobiety, które udawały wielką namiętność w nadziei nieprawdopodobnej, że je zaślubi i sentymentalne pragnące go zainteresować psychologicznemi zawikłaniami, napróżno oczekiwały go następnego dnia. „Żadnych wielkich namiętności!"

Jacht natychmiast wyrzucał kłęby dymu ze swych kominów i uwoził właściciela ku innym brzegom i kontynentom. Jeśli książę chciał uciec z jakiego miasta położonego w centrum, kazał przyczepiać wagon specjalny do odjeżdżającego pociągu.

Wspaniałomyślność księcia nie ustawała z chwilą zerwania. Budżet jego corocznie wzbogacał się nowemi nazwiskami, tak jak budżet królewski, rozdający zasiłki dawnym sługom. Ale pensje wypłacane przez księcia służyły do utrzymania zbytkownego życia, a nie egzystencji. Najskromniejsze przekraczały liczbę 30.000 franków, a średnie osiągały tę sumę podwójną.

— Wasza Wysokość, trzeba będzie tę listę przejrzeć — oświadczył administrator.

d. c. n.

Na obczyźnie — jak na obczyźnie...

Ciężkie warunki pracy w „obiecanych krajach".

Niewspółmierna do pory roku fala emigracji.

Wbrew utartej regule, w myśl której emigracja zawsze znaczniejsza jest liczebnie na wiosnę, niż o każdej innej porze roku, daje się w Łodzi i okolicach zaobserwować obecnie nieproporcjonalnie do pory roku wzrastające wychodźtwo.

Bardzo liczne są zgłoszenia na czasowy wyjazd do Francji, stały — do Ameryki, tudzież innych krajów, jak to wynika ze sprawozdań odnośnych urzędów. A tymczasem —

warunki na tak upragnionej przez wielu obczyźnie wcale obecnie zdają się nie zachęcać ani do czasowego, ani do stałego osiedlenia się...

DROŻYZNA WE FRANCJI.

Francja wydaje się dla niejednego pozbawionego narazie pracy robotnika łódzkiego istną ziemią obiecaną, a mało kto wśród mas robotniczych wie o tem, jak wielce wzrasta tam obecnie drożyzna, utrudniająca egzystencję, a już zgoła uniemożliwiająca składanie jakichkolwiek oszczędności (co przecież w gruncie rzeczy jest celem wychodźtwa dla większości wśród poszukujących tam sezonowego zarobku).

Sytuacja ekonomiczna we Francji pogorszyła się ostatnio znów bardzo znacznie. Opinja społeczeństwa francuskiego domaga się zastosowania jak najenergiczniejszych środków walki z drożyzną.

Oczywiście — w takich warunkach trudno jest o pracę, a jeszcze trudniej — wyżyć z otrzymywanych za nią dochodów...

Nierzadko robotnik polski, zajęty w kopalniach francuskich usłyszeć może charakterystyczne: idź do Polski, jeżeliś niezadowolony!

NA DRUGIEJ PÓŁKULI JEST TEŻ NIE LEPIEJ.

Nielepiej wygląda chwilowo sytuacja na rynku pracy w Ameryce. **W całych Stanach Zjednoczonych bezrobocie zwiększyło się w ostatnich czasach bardzo znacznie.**

Objaw ten ma ścisły związek z obecną porą roku. Zwiększenie bezrobocizny przypisuje się tam warunkom, wywołanym przez zakończenie sezonu letniego. Obecnie bowiem bardzo wiele większych fabryk zamyka swe warsztaty zupełnie, albo też ogranicza swą produkcję do jaknajmniejszych ilości i — przeprowadza roczne obrachunki.

Jest to doroczny objaw, który daje się licznym rzeczom robotników dotkliwie — bardzo dotkliwie we znaki...

W związku z wzrastającem bezrobociem odnośne czynniki rządu amerykańskiego stosują też **liczne represje w stosunku do obcokrajowców.** Wiadomo, jakim szykanom poddawani bywają emigranci przez amerykańskie komisje imigracyjne przy t. zw. „egzaminach"... Ponadto stosuje się też b. ostre represje w stosunku do emigrantów, już w Stanach Zjednoczonych osiadłych...

Byle przewinienie natury czysto formalnej może spowodować deportację obcokrajowca — z powrotem do jego ojczyzny.

Takie „kary" nie są, bynajmniej, rzadkością w stosunku do emigrantów z Polski...

* * *

Wszystko to powinno być wzięte pod uwagę przez niejednego, który postawił sobie za cel wyjazd na obczyznę, gdzie — mniemaniu wielu — „pieczone gołąbki same wlatują do gąbki".

Wszędzie dobrze, gdzie nas niema...

(i).

Coś górniejszego.

Ona: — Mój kochany, potrzebuję nową suknię.
On: — Już znowu nowa suknia, czyż ty nie możesz pomyśleć o czemś „górniejszem?"
Ona: — Czy mówisz o kapeluszu, Edwardzie?

Zuchwałość warszawskich bandytów.

Bezkarny najazd na mieszkanie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wydarzył się wypadek, przypominający raczej Meksyk lub Texas, niż miasto stołeczne Warszawę. Oto w południe do mieszkania Jana Stemporowskiego wpadło

dziesięciu ludzi uzbrojonych w rewolwery,

bez słowa rzucili się na właściciela mieszkania, bijąc go kolbami rewolwerów.

W obronie napadniętego stanęła jego żona Eugenja i kuzynka Małecka. Przystąpienie kobiet do walki dało napadającym asumpt do demolowania mieszkania. Demolowanie trwało około godziny, tak, że wkrótce z całego urządzenia pozostał jedynie

stos gruzów.

Nieludzkie krzyki i wrzaski spowodowały sąsiadów do wezwania policji i pogotowia. Przechodzący podówczas policjant z posterunku kolejowego wpadł do mieszkania, lecz w tym momencie napastnicy skierowali ku niemu kilkanaście luf rewolwerowych i pod groźbą strzelania kazali mu

przypatrywać się bezczynnie

dalszemu demolowaniu mieszkania. Następnie pod grozą rewolwerów wyszli z mieszkania.

Wezwana karetka pogotowia przybyła i opatrzyła Stemporowskiego i obie pobite kobiety. W momencie jednak kiedy posterunkowy zaczął odbierać od lekarza pogotowia

raport oględzin,

bandyci wpadli ponownie do mieszkania i wyrwali policjantowi papier z ręki, poczem zbiegli.

Po upływie godziny właściciel mieszkania z powodu pobicia zemdlał. Ponownie wezwano pogotowie ratunkowe i znowu powtórzyła się ta sama historja. Napastnicy, którzy obstawili mieszkanie ponownie

nie pozwolili lekarzowi wystawić świadectwa.

Stan oblężenia mieszkania trwał do późnego wieczora. Dopiero gdy napastnicy wycofali się z przed mieszkania zdołano zawiadomić policję.

Przyczyna tego dziwnego krwawego zajścia nie została dotychczas ustalona. Istnieje prawdopodobieństwo jakichś porachunków politycznych.

—:o:—

Tańce przyszłego karnawału.

Bananas-slide, hibi-dżibi i budapeszt.

Nauczyciele tańca z całego świata zbierają się co roku celem uradzenia, jakie kreacje choreograficzne mają królować w nadchodząc. sezonie. W czasie tych obrad bada się nagromadzony materjał, naprzykład z wysp Fidżi, z Nowej Kaledonji, z kraju Somalistów w Afryce i dopiero potem

z tych podrygów dzikusów

smaży się w chareograficznej retorcie modne tańce dla europejskich i amerykańskich salonów i dancingów.

Publiczność, która zaiste w pocie czoła nauczyła się kroków charlestona i black botoma sądziła, że przynajmniej na jakiś czas będzie miała już spokój. Ale współcześni „maitres de dance" są nieubłagani. W nadchodzącym sezonie będziemy musieli wyuczyć się trzech nowych tańców: mianowicie bananas-slide, hibi-dżibi i budapeszt.

Bananas-slide

ma już za sobą paryską przeszłość, gdzie publiczność zachwyciła się nim. Taniec ten to

rodzaj fox-trotta

z krokami ślizgowemi i małemi skokami. Ma on obrazować ślizganie się po rzuconych skórkach bananów, stąd też pochodzi jego nazwa.

Drugi taniec nowy

hibi-dżibi

również debiutował w Paryżu. Jest to najniebezpieczniejszy

konkurent charlestona,

do którego jest podobny w ogólnej strukturze, ale odznacza się większą jeszcze dzikością, tak, że trzeba go będzie dopiero do warunków salonowego tańca przystosować.

Budapeszt — jak to wskazuje nazwa — jest produktem chereografji węgierskiej. Oprócz czardaszu, kraj ten nie eksportował żadnego tańca a obecnie budapeszt ma zdobyć świat. Nowy ten taniec ma być

połączeniem czardasza z bluesem.

Obok tych trzech nowych tańców charleston i black-botom w dalszym ciągu będą tańczone, ale w sposób

bardziej dyskretny,

mniej „wstrząsający", aniżeli dawniej. Pozostaje również blues, dla którego charakterystyczne mają być zupełnie małe kroki. Jedna z figur tego nowego bluesa imituje chodzenie po schodach.

Ponieważ tango dla wielu osób wydaje się zbyt trudnem, więc będzie ono tańczonem tego roku według

uproszczonej francuskiej metody.

I tutaj są przewidziane nowe figury. Boston pozostaje jedynie nie zmienionym tańcem.

A jakaż przyszłość walca? Wprawdzie niepodobna mówić o zupełnym renesansie walca, ale będzie on publiczności w salach balowych i dancingowych udzielany w skromnych porcjach.

Specjalnie u nas w Polsce w karnawale 1928 roku szerszą popularnością, niż dotychczas, cieszyć się będą tańce narodowe, a w pierwszym rzędzie mazur.

Eskapada samochodowa wesołych młodzieńców

zakończyła się katastrofą

Z Turku donoszą:

6 młodych ludzi wybrało się taksówką z Kalisza do Turku na przejażdżkę. Zwiedziwszy

wszystkie restauracje

rozochoceni wycieczkowicze rano udali się w drogę powrotną.

Gdy przejeżdżali przez wieś Malanów tylne koło auta zawadziło o kupę żwiru, nastąpił silny wstrząc, pasażer Mrozowski pochylił się w stronę szofera Kwirynowicza, temu ostatniemu wysunęła się kierownica i samochód wraz z pasażerami

Potoczył się do rowu.

Skutki katastrofy były straszne Mrozowski i Kwirynowicz połamali sobie ręce i nogi reszta podróżnych odniosła lżejsze obrażenia cielesne.

Dowiedziawszy się o wypadku policja malanowska niezwłocznie

przewiozła rannych do szpitala

w Turku, gdzie znajdują się dotychczas.

Oto smutne skutki całonocnej libacji obficie zakrapianej trunkami.

Odwieczna historja ludzkiej naiwności.

Jak „pan inspektor" nabrał poczciwego wieśniaka.

Z Sosnowca donoszą:

Gospodarz ze wsi Sułoszowa, Józef Głowacki, miał zamiar kupić krowę w Olkuszu podczas jarmarku i na ten cel trzymał w kopercie 300 zł. Podczas targowania krowy, podszedł do grupy handlujących jakiś młody osobnik, pytając, kto jest z Sułoszowa.

Gdy zaciekawiony wieśniak przyznał się skąd przybył, nieznajomy odprowadził go na bok i oświadczył, że p. inspektor szkolny w Olkuszu szuka okazji w Sułoszowy aby przysłać na ręce wójta tamtejszego

tysiąc złotych na wypłatę

dla nauczycielstwa. Usłużny Głowacki chętnie podjął się misji, tem bardziej, że za fatygę miał otrzymać 10 zł. Nieznajomy zaprowadził go do ogrodu miejskiego przed oblicze poważnego i siwego pana „inspektora", którego chłopek nawet

pocałował w „mankiet".

P. „inspektor" był bardzo zadowolony z „okazji", włożył własnoręcznie do koperty Głowackiego swoje 700 złotych z tem, aby poczekał „małe" pół godzinki na przyniesienie z banku jeszcze 300 zł.

Wieśniak pieniądze schował

i nawet pokwitował

w zeszycie, że je odda wójtowi. Gdy jednak przyszło do zapłacenia 10 złotych „za fatygę" okazało się, że p. „inspektor"

miał same „grube"

i zażądał z powrotem koperty od gospodarza (w kopercie znajdowało się 700 zł. inspektora i 300 zł. chłopka), aby pieniądze zmienić na drobne. Po tej niewinnej manipulacji kopertę zakleił i pośpieszył do banku. Dochodziła godzina 3 po południu, a chłopek ciągle jeszcze czekał na obiecane

300 zł. z banku.

Zainteresował się nawet tak długiem czekaniem dozorca ogrodu i ponieważ był mądrzejszy od wieśniaka, polecił mu udać się do inspektora po pieniądze. Rzeczywisty p. inspektor zdziwił się niemało wyjątkowym interesantem i po otwarciu niezaadresowanej koperty, którą ściskał wieśniak skonstatował oszustwo, w kopercie bowiem były tylko zwitki papieru,

bez pieniędzy.

Sprawą zajęła się wobec tego policja, która poszukuje oszusta i 300 zł. przeznaczonych na krowę.

Trzy kobiety pod kołami pociągu.

Jedna z nich umarła w szpitalu

Z Radomska donoszą:

Wczoraj o godz. 2 po południu na szlaku Kamieńsk — Gorzkowice pociąg towarowy idący w stronę Piotrkowa

najechał na trzy kobiety

idące z kościoła w Kamieńsku do domu we wsi Pirowy.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległy: Marjanna Jędrzejczyk lat 45 matka 4 dzieci, jej siostra, Leokadja Olejnik, lat 22 i Jadwiga Śpiewak, lat 20 mieszk wsi Pirowy, gm. Kamińsk.

Marjanna Jędrzejczyk i Leokadja Olejnik tym samym pociągiem zostały przewiezione do szpitala w Piotrkowie, gdzie Marja Jędrzejczyk

zmarła

tegoż dnia. Olejnikowa i Śpiewakowa uległy lekkiemu uszkodzeniu ciała.

Wypadek stał się z winy własnej poszkodowanych.

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, najdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.

GIEŁDA.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.87 — 47.20, wypłaty na Warszawę i Katowice 46.925 —47.25, na Poznań 46.90—47.10, Gdańsk 57.68—82, wypłaty na Warszawę 57.63—77. Wiedeń czeki 79.08—36, banknoty — 79.02—42. Praga 377.125.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. N. York 4.86 1/8, Holandja 12.13 3/16, Francja 124.02, Belgja 34.91 1/4 Włochy 89.40, Niemcy 20.44 i pół, Szwajcarja 25.21, Danja 18.16 i pół, Szwecja 18.09 i pół, Norwegja 18.40 i pół, Helsingfors 193.05, Praga 164.—, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż. Londyn 124.02 i pół, N. Jork 25.50 i pół, Szwecja 492.—.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.68 — 82, czek na Londyn 25.09, wypłaty telegr. na Warszawę 57.63 — 77.

Zurych. Paryż 20.33, Londyn 25.21, N. York 5.18.52 i pół, Berlin 123.31 1/4, Wiedeń 73.10, Warszawa 58.—, Bukareszt 3.18.—

Nowy York. Dewizy. Tendencja mocna: Londyn za 1 funt szterl. 4.86 7/32, za 100 jednostek monetarnych: Paryż 2.92 i 1/8, Berlin 23.78 1/4.

BAWEŁNA.

Nowy York, 12 września. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 51.000, wewnątrz kraju 7.000, wywóz do Anglji 1.000, na kontynent 19.000. Loco 21.95, wrzesień 21.64, październik 21.74 — 75, listopad 21.82, grudzień 22.04, styczeń 22.09 — 10, marzec 22.25, maj 22.35 — 36 lipiec 22.14.

Nowy Orlean, 12 września. Loco 21.60, październik 21.80 — 82, styczeń 22.04 — 08, marzec 22.31, maj 22.18 — 20, lipiec 21.24.

Liverpool, 12 września. Havas. Notowania początkowe: październik 11.83, styczeń 11.95, marzec 11.97, maj 11.95. Notowania końcowe: wrzesień 11.58, październik 11.60, listopad 11.62, grudzień 11.66 styczeń 11.71, luty 11.69, marzec 11.72, kwiecień 11.69, maj 11.72, czerwiec 11.63, lipiec 11.58, sierpień 11.47.

Brema, 12 września. Bawełna amerykańska 24.75 centów dolarowych za lbs.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Prócz półgroszowej zniżki i drobnej zwyżki ostatnio nienotowanego Medjolanu pozostałe dewizy utrzymały się w granicach notowań poprzednich. Zapotrzebowanie znacznie mniejsze zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płacił nadal utrzymane kursy. W prywatnych obrotach płacono za dolary 8.92. Rubel złoty wykazywał tendencję mocną płacono 4.76.

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Z papierów państwowych mocniejsza była tylko 5 proc. Pożyczka Dolarowa, pozostałe zaś przy obrotach małych były utrzymane. Listami zastawnemi obroty szczupłe, przy tendencji utrzymanej dla 8 proc. ziemskich

i 8 proc. m. Łodzi.

zaś pozostałe były słabsze. Drobne tranzakcje niekwalifikujące się do notowań zrobiono 5 proc. miejskiemi po 62.50 — 62.75, oraz 5 proc. m. Radomia po 50. Obligacje w dalszym ciągu bez ruchu. Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie określony został na 172.30.

BEZCZYNNOŚĆ NA GIEŁDZIE AKCYJNEJ.

Niepomyślne wiadomości z Berlina o stałych wahaniach kursowych wpłynęły na nastrój giełdowy deprymująco i zarówno w obrotach prywatnych, jak i na samej giełdzie — ilość zawartych tranzakcyj była nikła. Nawet dział metalurgiczny cieszący się naogół popularnością, wykazał małe zainteresowanie: zupełnie nie robiono Modrzejowem oraz Lilpopami, a więc akcjami, które swego czasu wiodły prym.

Grupa bankowa zainteresowanie małe przy obrotach nikłych Bankiem Polskim i tendencji utrzymanej dla Banku Handlowego. Bank Związku Spółek Zarobkowych, daleko jeszcze odbiegający od nominału, wskutek ogólnej martwoty nawet nieznacznie stracił na kursie.

SPORT.

Wielkie święta sportowe w powiecie łódzkim.

Program obejmuje wszystkie gałęzie sportu.

(C-S) W porozumieniu władz wojskowych z Powiatowym Komitetem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w ciągu miesiąca września r. b. na terenie pow. Łódzkiego odbędą się propagandowe święta w. f. i p. w.

W dniu 18 września b. r. odbędzie się takie święto w Zgierzu. Na program święta złożą się następujące imprezy: o godzinie 9 zbiórka na rynku przed Magistratem, raport przed władzami wojskowemi i samorządowemi, uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, po przerwie obiadowej zawody w biegu na 100, 800 mtr., sztafeta 4 x 100, zawody kobiece w biegu 60 m. sztafeta 4 x 60, skok wzwyż i dal, pchnięcie kulą, towarzyska rozgrywka w siatkówkę pomiędzy drużyną żeńską gimn. państwowego w Zgierzu, z drużyną żeńską seminarjum nauczycielskiego w Zgierzu, rzut granatem, dyskiem, oszczepem, pchnięcie kulą, skok wzwyż i dal. Zawody w strzelaniu z broni długiej wojskowej o mistrzostwo Zgierza, walka na bagnety o mistrzostwo m. Zgierza, bieg uliczny m. Zgierza na przestrzeni 4 klm. o nagrodę przechodnią Magistratu m. Zgierza, mecz piłki nożnej między reprezentacją p. w. ze Zgierza a reprezentacją p. w. z Konstantynowa, poczem nastąpi rozdanie licznych dyplomów i nagród ofiarowanych przez Powiatowy Komitet W. F. i P. W., przez magistraty miast Zgierza, Konstantynowa i Aleksandrowa, przez dyrektora gimn. państwowego w Zgierzu, dyrektora seminarju nauczycielskiego w Zgierzu, Związek Harcerstwa Polskiego i Związki Strzeleckie. Wieczorem odbędzie się akademja z udziałem artystów teatru miejskiego w Łodzi, orkiestry 28 p. S. K. poza miejscowemi organizacjami p. w., hufcami szkolnemi i stowarzyszeniami sportowemi biorą udział organizacje z Aleksandrowa i Konstantynowa oraz delegacje z m. Łodzi.

Podobny program święta odbędzie się w Tuszynie w dniu 25 września.

Przeprowadzeniem świąt zajęły się miejscowe komitety. W skład komitetu Święta W. F. i P. W. w Zgierzu wchodzą jako przewodniczący wice-burmistrz p. Zajączkowski, członkowie dyrektor Sułecki przedstawiciel Zw. Nauczycieli Szkół Pow. p. Wacławski, przedstawiciel Zw. Strzeleckiego p. Fonder, sekretarz gimn. państwowego p. Jaskólski i por. Janowski.

Na czele komitetu Święta W. F. i P. W. w Tuszynie stanął dr. Myczkowski, członek Pow. Kom. W. F. i P. W. oraz burmistrz Domowicz, vice-burmistrz, kierownik szkoły powszechnej, panie Jarczyńska i Salska i inne.

W dniu 1 i 2 października ogólne święto W. F. i P. W. całego powiatu łódzkiego. Szczegóły i wyniki sportowe z zawodów będą podane w najbliższych pismach.

Wiązanka nowin z dziedziny lekkoatlet.

Warszawa — Prowincja.

(C-S) Pięciobój o mistrzostwo Polski wyznaczony na dzień 11. IX. w Wilnie został przełożony na termin późniejszy prawdopodobnie na październik. Dziesięciobój o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie 24 i 25 b. m. w Poznaniu.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski odbędzie się w dniu 25 b. m. w Łodzi.

Bieg maratoński odbędzie się w dniu 25 b. m. w Warszawie.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski odbędą się w Warszawie: dnia 16. X. dla pań i 30. X. dla panów.

Mecz kobiecy Polska — Austria odbędzie się w dniu 2 października w Krakowie lub w Warszawie o następującym programie: biegi, 60, 100, 200, 800 mtr. 80 mtr. przez płotki, sztafeta 4x100 mtr., skoki w dal z miejsca, w dal i w zwyż, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem. Punktacja 5:3:1, a w sztafetach 10:6, przyczem każde państwo wystawia 1 zawodniczek (po dwie do konkurencji). Eliminacja dla polskich zawodniczek będzie prawdopodobnie projektowany na 25 b. m. w Poznaniu mecz Warszawa — Prowincja.

Nie 12, lecz 14 punktów.

Mecz Hasmonea -- Warta 7:5 zweryfikowany.

(C-S) Dowiadujemy się, że mecz Hasmonea — Warta 7:5 rozegrany we Lwowie, który miał być unieważniony wskutek nie przybycia sędziego, został obecnie zweryfikowany przez Ligę. Wobec czego Hasmonea ma teraz nie 12 punktów, lecz 14-cie.

Mecz lekkoatlet. Polska — Czechosłowacja.

Składy obu reprezentacyj.

(C-S) Jak donosiliśmy w dniach 17 i 18 września b. r. na otwarcie stadionu AZS-u w Parku Skaryszewskim w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Składy obu drużyn ustalono w sposób następujący:

Polska: mtr. 100 — Szenajch i Dobrowolski (rezerwa Kasperkiewicz), 200 mtr. Kostrzewski (rezerwa Karolkiewicz), 800 mtr. Kostrzewski i Malanowski (rezerwa Jaworski), 1500 mtr. Jaworski i Malanowski (rezerwa Freyer), 5 klm. Freyer i Sawaryn, (lub Sarnacki) przyczem bieg eliminacyjny odbędzie się w Poznaniu (rezerwa Jaworski). Sztafeta 4x100 mtr. Dobrowolski, Kasperkiewicz, Sikorski, Szenajch, 4x400 mtr. Weiss, Karolkiewicz, Biniakowski (lub Meyro), Kostrzewski, 110 mtr. płotki Dobrowolski i Trojanowski, 400 mtr. płotki Kostrzewski i Karolkiewicz (rezerwa Mayro). Skok w dal Sikorski i Kasperkiewicz, skok w zwyż Fryszczyn i Trojanowski (rezerwa Meyro), skok o tyczce Adamczak i Rzepka, kula i dysk Baran i Górski, oszczep Smakulski i Dobrowolski.

Czechosłowacja: 100 i 200 mtr. Borovicka i Vykoupil, 400 mtr. Wolff i Vykoupil, 800 i 1500 mtr. Schindler i Strynista, 5 klm. Nemetzki i Kitll (rezerwa Krostak), 4x100 mtr. Jandera, Dostal, Borovicka, Vykoupil, 4x400 mtr. Borovicka, Vykoupil, Wolff i Schindler, skok w dal Hofman i Machan, skok w zwyż Alois i Machan, skok o tyczce Votava i Svolba, kula i oszczep Chmelik i Jira, dysk Alois i Jira.

Kierownikami czechosłowackiej ekspedycji są inż. Fihl i kpt. Plichta. Drużyna czeska przybywa z Oragi w piątek 16 b. m. o godzinie 15.27 na dworzec główny w Warszawie.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ CENY SŁABSZE.

Warszawa, 13 września. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załad., w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica pomorska 50.00, pszenica kongresowa 50.00, pszenica kongresowa (51.25), żyto kongresowe 38.75, żyto kongresowe 39.00 — 38.90, żyto kongresowe (40.50) żyto pomorskie 39.50, owies kongresowy jednolity 33.50, kuchy rzepakowe (33.00). Otręby żytnie (23.25 — 22.75). Usposobienie spokojne. Popyt lepszy. Obrót 390 tonn.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło osełkowe 5.80 — 6.00 do 6.30 za kilogram; masło śmietankowe 6.50 do 6.80; jajka od 2 i pół do 2.70; za I gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono do 2.80; jajka skrzynkowe 2.50 — 2.60 za mendel; litr śmietany słodkiej 2.40 — 2.60; litr śmietany kwaśnej (zbieranej) do 2.80; kilogram twarogu 130 do 1 i pół zł.; kilogram sera 1.60 — 1.80 do 2 zł.; litr mleka 40 do 45 groszy.

Drób: kura 5.00 — 7.00 do 8 zł.; para kurczaków 4.00 — 5.00 do 7 i pół zł.; kaczka od 3 i pół do 6 zł.; gęś 7 — 9 do 10 zł.; indyk 8 — 10 złotych.

Ziemiopłody: kilogram ziemniaków od 11 do 13 groszy, za korzec (100 klg.) ziemniaków płacono od 8 i pół do 10 złotych. kilogram cebuli cukrowej 80 do 90 groszy.

Ogrodowizna: klg. szczawiu 60 do 75 gr.; kilogram szpinaku 70 do 95 gr.; pęczek marchwi 5 — 10 gr.; pęczek buraków 5 — 10 gr.; pęczek cebuli 10 do 15 gr.; sałaty 15 — 20 gr.; rzodkiewek 20 — 25 gr.; klg. fasoli 65 gr. — 1 zł.; klg. grochu polnego (strączki) 40 — 70 gr.; klg. bobru 50 — 60 gr.; klg. dyni 25 — 30 gr.; główka kapusty zwykłej 10 — 25 do 40 gr.; główka kapusty włoskiej 10 — 30 gr.; ogórki inspektowe od 4 — 20 gr za sztukę, ogórki gruntowe do kiszenia od 90 gr. do 2 i pół zł. za kopę; kalafiory od 30 do 70 gr.; klg. pomidorów 35 — 50 gr.; pomidory w hurcie płacono od 3 i pół do 4 i pół złotego za pud.

Owoce: (cena za 1 klg.) jabłka kompotowe 20 do 40 gr.; jabłka do jedzenia 40 — 60 — 1.00 do 1 i pół zł.; gruszki od 60 gr. do 1.40; śliwki od 40 gr. do 1 zł.; renglody 1.00 — 1.40; morele 3 zł.

Litr borówek 50 do 60 groszy; litr jerzyn 50 — 70 gr.

Za koszyk grzybów do marynowania (borowików) — od 3 do 5 zł.; koszyk rydzów do 7 zł.; litr grzybów do jedzenia od 40 do 70 groszy; sznureczek grzybków suszonych 1.00 do 1 i pół złotego.

Ruch na rynkach duży.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwudziesty dziewiąty dzień ciągnienia.

Zł. 3.000 Nr. 30779.

Zł. 2.000 Nr.: 605, 2186, 8684, 70179, 72651, 83730, 97586.

Zł. 1.000 Nr.: 5259, 8171, 60519, 68484, 75594, 97495, 99981.

Zł. 600 Nr.: 2436, 27757, 27831, 31706, 32548, 38093, 60894, 67457, 70284, 76574, 90654, 104944.

Zł. 500 Nr.: 2871, 10007, 15821, 30414, 30998, 31302, 33481, 34308, 36867, 57115, 58836, 70379, 71486, 83523, 84218, 90663, 91673, 93616, 93619, 95954.

Zł. 400 Nr.: 418, 1725, 2112, 3909, 4279, 6192, 6216, 10489, 12087, 12416, 14909, 23316, 27395, 29206, 29524, 30146, 32909, 33591, 35890, 37863, 38305, 38446, 44608, 46931, 47374, 49689, 52990, 53785, 58902, 60018, 60426, 61264, 65166, 65473, 67020, 68147, 68166, 70000, 70233, 72621, 73715, 74984, 75791, 79203, 79643, 80629, 80800, 81705, 84867, 86282, 88499, 98345, 101779, 102369, 104214.

Zł. 300 Nr.: 193, 453, 646, 2129, 3382, 5139, 5682, 6256, 7631, 8912, 9655, 11209, 11840, 12029, 12213, 12571, 14493, 14647, 14830, 15081, 15663, 16159, 16890, 17987, 18371, 18583, 18614, 18732, 18787, 19457, 19815, 20214, 21498, 22418, 22817, 22937, 23874, 24357, 24755, 24989, 26187, 26262, 29284, 29392, 29428, 29867, 29908, 30596, 31330, 32023, 32892, 33174, 33862, 34034, 34208, 34312, 34840, 34861, 35252, 35688, 38987, 39014, 40489, 41596, 45344, 45746, 45821, 46217, 47590, 47811, 48341, 48404, 48577, 49429, 49497, 51260, 52832, 52332, 53681, 53791, 53800, 54407, 55101, 55129, 55384, 55876, 56561, 56732, 56962, 58478, 56897, 59416, 59440, 59701, 61719, 61820, 61841, 62410, 62465, 62743, 64476, 65532, 65712, 65768, 66618, 66857, 67059, 67122, 68171, 69444, 69617, 69648, 70824, 70904, 72017, 72510, 73679, 73917, 74970, 76327, 76929, 77504, 77639, 78137, 79653, 80667, 81131, 81606, 83308, 84362, 85128, 85516, 87942, 87784, 87885, 88227, 88489, 88637, 89152, 91838, 93949, 94680, 96317, 96332, 96682, 97671, 98041, 98181, 98593, 99244, 99762, 99808, 99881, 100098, 100124, 100805, 101466, 101967, 102077, 102529, 102558, 104682, 104854.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.

(Park im. Sienkiewicza.) Otwarta od godz. 10 rano do 23 w

Miejski Kinematograf Oświatowy — Nędznicy

Dla młodzieży. —Szatan prerji
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo" —1) Noc zemsty 2) On, ona i Hamlet (Pat i Patachon)

„Casino" .— Królowa półświatka
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Czary" — „Noc grozy"
Początek o g. 3.30 w sobotę i niedzielę o 12.30.

„Corso" — „Don Bankowy" Pat i Patachon
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy" — „Nie kłam"
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand - Kino — Miraż.
Występy artystyczno-kabaretowe.

„Imperial" - W sidłach kobiety

„Luna" - „Miłość"
Początek seansów: 4-ta, 6-ta, 8-ma, 10-ta.

„Nowości"— Występy artystyczne.

„Odeon" — „Dom Bankowy" Pat i Patachon

„Splendid". — Romans uwodzicielki

„Resursa" .—„Wynajęta żona"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „U progu sypialni"
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

JUTRZEJSZA INAUGURACJA SEZONU 1927/28 W TEATRZE MIEJSKIM

zapowiada się jako pierwszorzędny wypadek dnia w kulturalnem życiu naszego miasta.

Znaczna ilość biletów na pierwsze dwa inauguracyjne widowiska, środowe i czwartkowe, została już rozsprzedana; zwłaszcza na środę pozostało w kasie zamawiań bardzo niewiele biletów do lóż i krzeseł.

Juljusz Osterwa przybył już do Łodzi i dziś w godzinach wieczorowych odbywa się pełna generalna próba w kostjumach i dekoracjach z Calderonowskiego dramatu, w przepięknej transkrypcji Słowackiego **„Książę Niezłomny"** w układzie reżyserskim i inscenizacyjnym M. Szpakiewicza, w nowych dekoracjach K. Mackiewicza, z muzyką M. Popławskiego.

Remont i odświeżanie sceny oraz widowni zostały całkowicie ukończone.

WZNOWIENIE „RAJSKIEGO OGRODU".

W piątek repertuar Teatru Miejskiego zapowiada pierwsze w sezonie przedstawienie po cenach popularnych (t. z. najniższych). Dana będzie ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w sezonie ubiegłym komedja w 4 aktach „W rajskim ogrodzie" z Stefanją Jarkowską w głównej roli kobiecej.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, we wtorek i codziennie do końca tygodnia „Królewski Jedynak", sztuka historyczna w 4-ch aktach Lucjana Rydla z pp. Biskupską, Bronowską, Zastrzeżyńską, Szafrańskim, Kubińskim, Bieleckim, Góreckim, Bolkowskim, Madalińskim, Skorasińskim, Jarszewskim i Matuszkiewiczem w rolach głównych. Reżyserja Stanisława Dębicza.

Kasa teatru przy ul. Ogrodowej czynna codziennie od godz. 11-ej przed południem do 3-ej po poł. i od 5 do 9 wiecz., w soboty, niedziele i święta od 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

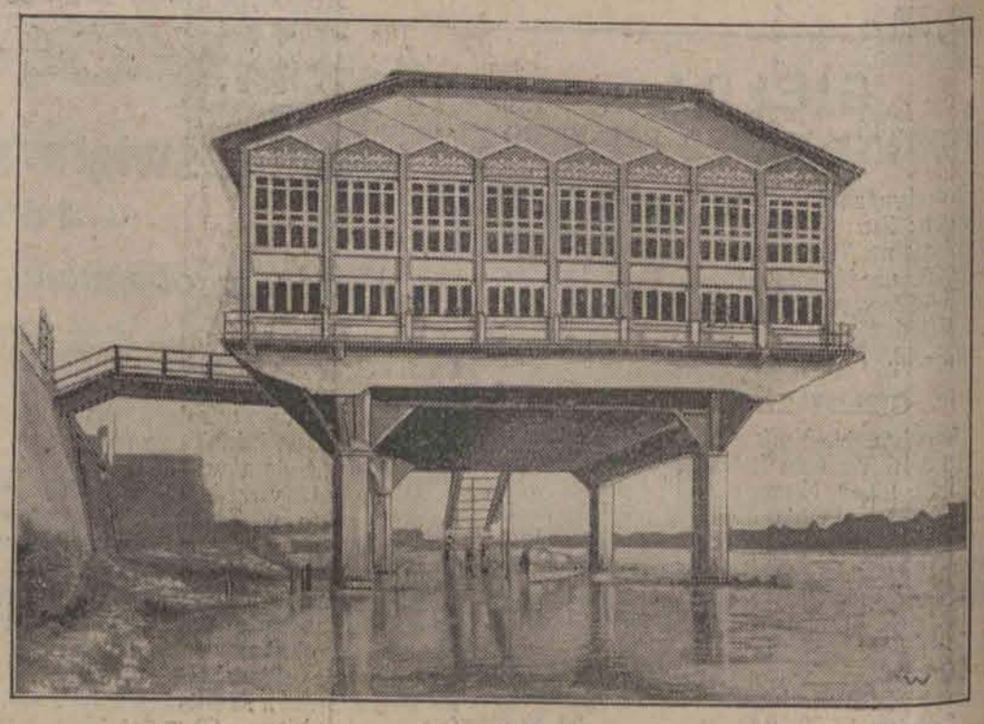

Oryginalny hangar zbudowano we Włoszech na rzece Ticino dla hydroplanów linji lotniczej. Tryjest - Pavia - Turyn. Hangar wygląda jak olbrzymi gołębnik.

Fałszywe oklaski.
Zdemaskowani pochlebcy.

Książę Jerzy, który wraz z bratankiem swoim, angielskim następcą tronu, podróżuje obecnie po Kanadzie, jest

zamiłowanym muzykiem.

To też w salonach proszą go często, by zechciał zasiąść do fertepianu, po odegraniu zaś paru utworów zasypują go superlatywnemi komplementami bez końca: „Paderewski wcale nie może się nawet równać z Waszą Książęcą Mością, który gra wprost genjalnie"... etc. etc. — Książę Jerzy nie mając zaufania do tych przesadnych zachwytów, postanowił

zdemaskować pochlebców

i w tym celu wystąpił incognito na koncercie w Quebecku zamiast jakiegoś mało znanego artysty. O entuzjastycznych oklaskach mowy nie było — ledwo, że go nie... wygwizdano!

Liczba zbrodniarzy w Ameryce przewyższa liczbę żołnierzy i policjantów.

Sędzia Najwyższego Trybunału stanu w Colorado, M. Burke, oświadczył wobec członków trybunału:

„Liczba zbrodniarzy w Ameryce jest większa, aniżeli

liczba żołnierzy i policjantów.

Ich zbrodnie kosztują corocznie Stany 3 miljardy dolarów. Wychowanie nie zdołało niestety przeszkodzić rozszerzeniu się zła. Pomiędzy zbrodniarzami znajduje się w Nowym Jorku 68 proc. młodych ludzi, którzy nie wyznają żadnej religji. Ameryka wydała w ostatnich latach niesłychane sumy na cele wychowawcze. Szkoły amerykańskie są istnymi pałacami. A jednak grozi Ameryce upadek moralny, ponieważ w wychowaniu amerykańskiem

brak wytycznych religijnych.

Bezwyznaniowe szkoły świeckie są ośrodkami ateizmu i anarchji".

—:o:—

„DZIECKO I MATKA".

Nr. 17-ty tygodnika „Dziecka i Matki" porusza cały szereg spraw z dziedziny fizycznego i moralnego zdrowia dziecka. S. Gerlachowa w artykule „Szczęśliwe dzieciństwo" rozważa zasady rozumnego i racjonalnego kierownictwa duchowego, wskazując wpływy źle zrozumianej pobłażliwości w wychowaniu dziecka. „Pod kloszem" K. Ostachiewiczowa podaje szereg ciekawych ćwiczeń, mających na celu przygotowanie dziecka do wiedzy ścisłej. W artykule „Nim mały gość zawita" M. Czeska-Mączyńska bada wpływy nastrojowe matki na rozwój dziecka w okresie ciąży. W artykule „Początki siadania" dr. K. Cieszyński w szeregu fachowych wskazówek stara się zapobiec wszelkim uchybieniom od normalnego rozwoju mięśni i kości niemowląt.

Numeru dopełniają informacje dr. M. Grzywo - Dąbrowskiej w sprawie odżywczego znaczenia owoców i przepisy „Jak się należy zachować w razie pokąsania przez owady". Dział mód dziecięcych podaje szereg ujmujących prostotą i łatwych do wykonania modeli ubranek i bielizny.

—:o:—

Radjo-kącik

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Wtorek, 13-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.35 Odczyt p. t. „Polska ceramika zdobnicza", wygłosi p. S. Czajkowska; 17.00 Nad program, komunikaty; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lidja Pieżemska-Morawska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W programie: Czajkowski, M. Koczetow, Wagner, Szymanowski i Szopski; 18.35 Komunikaty P. A. T.; 18.50 Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej" wygł. p. min. Leon Wasilewski; 19.15 Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Zachęty Hodowli Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Śląsk Cieszyński (Dział „Krajoznawstwo"), wygłosi prof. A. Janowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Operetka Fr. Lehara „Frasquita". Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasiel, Wincenty Rapacki, Bohdan Janikowski i inni; 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Epsztajna, Piotrkowska 225, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, M. Rozenbluma, Cegielniana 12 Gorfeina, Wschodnia 54, J. Koprowskiego Nowomiejska 15. (b)

SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski
J. Szwarcman
Narutowicza 42
(sklep frontowy)
poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyńcze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Dr. J. SOŁOWIEJCZYK
Choroby skórne i weneryczne
Żeromskiego-Pańska Nr. 4, tel. 44-92
od 2—3 ppoł. i od 8—9-ej wiecz.
w Lecznicy Piotrkowska 62,
od 6—8 wiecz.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich)
przymuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote.
:-: :-: Wizyty na mieście. :-: :-:
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Przychodnia „SALUS"
LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny
Główna 41, tel. 46-65.
Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegi i operacje. Szczepienia ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.). Zdjęcia i naświetlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.
Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.
Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoc nocna.

Dr. med.
PRYBULSKI
powrócił
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Reentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1.

Dr.
P. BRAUN
Południowa 23
Specjalista
Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

Dr.
H. LUBICZ
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.**
Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8

Dr.
M. Glazer
powrócił
Zielona 6.
TEL. 45-49.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Dr.
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 6—9 wiecz.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze

Dr. Jan
Dobrowolski
Choroby skórne weneryczne,
Andrzeja L. 3.
Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5.30 do 7.30, w niedzielę od 11—12 w Lecznicy Zachodnia 27 od 4—5.

Dr.
Różaner
powrócił.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
NARUTOWICZA 9
(Dzielna) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

GABINET
Lek.-Dentys. TONDOWSKI
51 Główna 51
LECZENIE
i plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote
Spłaty częściowe.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. Wyuczam również hafty maszynowe białe, kolorowe filet, Toledo aplikację wenecką roboty oraz malowania — liwerowania na tiulu i szkle. Kaufmanowa ul. Piotrkowska 18, I podwórko, — I piętro I wejście.

Akuszerka Pipkowa przyjmuje zamówienia i masaże Piotrkowska 13

Meble sypialne na słoniową kość kredens pokojowy garderoby, szafy łóżka sprzedaje — stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego 5740

Osoba, która nadesłała list na Zielona 8, może się zgłosić 12½—1½

Obuwie trwałe bielizna, manufaktura swetry damskie palta na raty tanio „Kredyt" ul. Nawrot nr. 15 I p.

Potrzebna samodzielna krawcowa, Zawadzka 17 m. 26 1126

Tanio na wypłaty obuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	„ 2.20
Na prowincji	„ 3.90
Zagranicą	„ 8.50

„Łódzk. Echo Wiecz." i „Kurjer Łódzki" łącznie zł. 7.10
Odnoszenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście	30 groszy za wiersz milimetrowy 1-łamowy	(strona 4 łamy)
Za tekstem	25 „ „ „ „ „	4 „
Nekrologi	25 „ „ „ „ „	4 „
Komunikaty	25 „ „ „ „ „	4 „
Zwyczajne	6 „ „ „ „ „	10 „

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i afiszy administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne". Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki" ul. Zawadzka Nr. 1.
Za redakcję i wydawnictwo odpowiada Władysław [illegible]